

Sygn. akt I ACa 755/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SA Maria Iwankiewicz (spr.) SO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. Ż.

przeciwko W. F.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 30 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 256/11

***I. oddala apelację;***

***II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

Maria Iwankiewicz Wiesława Kaźmierska Agnieszka Bednarek-Moraś

Sygn. akt I ACa 755/13

## UZASADNIENIE

A. Ż. domagał się zasądzenia od pozwanej W. F. kwoty 258.768,56 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kwot wyłożonych z majątku powoda na rzecz majątku pozwanej, pomimo braku zobowiązania do w/w świadczeń, które traktował jako pożyczki, a które pozwana obiecywała mu zwrócić.

Pozwana W. F. wniosła o oddalenie powództwa, zaprzeczając aby kiedykolwiek zawierała z powodem umowy pożyczek na kwotę 258.768,56 złotych. Podniosła, że powód nie przedstawił na te okoliczności dowodu na piśmie.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej W. F. na rzecz powoda A. Ż. kwotę 250.305,27 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2010 roku do dnia zapłaty; w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie trzecim zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a w punkcie czwartym nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim, kwotę 12.516 zł, tytułem brakującej opłaty sądowej, od uiszczenia której, powód był zwolniony.

Podstawę takiego rozstrzygnięcia stanowiły przyjęte przez Sąd Okręgowy, następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna:

A. Ż. i W. F. od 2004 roku do sierpnia 2010 żyli w konkubinacie. Strony początkowo mieszkały pod W.. Pozwany posiadał dom pod W. i nieruchomość niezabudowaną w W., których właścicielką była matka powoda, R. Ż.. Strony na początku 2005 roku postanowiły zamieszkać w S. w domu W. F. i planowały prowadzić działalność gospodarczą w oparciu o nieruchomość dzierżawioną przez pozwaną od (...), gdzie pozwana z mężem zmarłym w 2003 roku planowali postawić restaurację i hotel. Pozwana posiadała kredyt do spłaty w (...) Banku SA Oddział w G. , który zaciągnęła na powyższy cel jeszcze razem z mężem. W 2005 roku budowa była jeszcze nie zakończona.

A. Ż. jako pełnomocnik matki sprzedał dom pod W. za cenę 230.000 złotych. Umowę przedwstępną zawarto w dniu 19 stycznia 2005 , z terminem na zwarcie umowy przenoszącej własność do dnia 19 kwietnia 2005. W maju 2005 powstała zaległość w spłacie kredytu pozwanej w (...) Banku SA. W dniu 16 maja 2005 z konta matki powoda została przelana przez powoda na poczet spłaty tego kredytu kwota 4.000 złotych, tytułem rat za listopad i grudzień 2004. W dniu 28 maja 2005 W. F. nabyła od (...) spółki z o.o. w R. działkę nr (...) o powierzchni 0,0834 ha, na której stawiała budynek, położoną w R., za cenę 25.437 złotych. Pieniądze na zakup nieruchomości i czynsz za maj 2005 w kwocie 905,32 złote pochodziły od A. Ż. - łącznie 26.342,52 złote.

Kredyt w (...) Banku nie był spłacany przez W. F.. Bank wszczął egzekucję komorniczą, w wyniku której został zajęty dom pozwanej. W dniu 17 maja 2007 została sprzedana działka w W. za kwotę 306.000 złotych i w dniu 18 maja 2007 A. Ż. przelał na poczet spłaty tego kredytu kwotę 219.962,75 złotych. W. F. deklarowała, że zwróci powodowi pieniądze, jakie wyłożył on na zakup nieruchomości w R. i spłatę kredytu.

Konkubinaty zakończył się rozstaniem stron w sierpniu 2010. Pozwana wyprowadziła się ze swego mieszkania. Powód wyprowadził się z mieszkania pozwanej w 2012 roku. W piśmie noszącym datę 11 października 2010 powód wezwał pozwaną do zapłaty w terminie do dnia 21 października 2010:

- kwoty 219.962,75 złotych przelanej przez powoda w dniu 18 maja 2007 na konto w (...) Bank SA z tytułu zobowiązań kredytowych pozwanej,
- kwoty 4.000 złotych przekazanej pozwanej przez powoda w dniu 16 maja 2005 na poczet spłaty raty jej kredytu w (...) Banku za miesiące listopada i grudzień
- kwoty 25.437 złotych przekazanej pozwanej na zakup nieruchomości od spółki (...) spółki z o.o. oraz dodatkowo kwoty 905 ,52 złote przekazanej na czynsz. Bezskutecznie .

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Wskazał, że sporne pomiędzy stronami pozostawało ustalenie czy i jakie pieniądze powód przekazał pozwanej, z jakiego tytułu oraz jakie zobowiązania pozwanej spłacił z własnych środków pieniężnych.

W pierwszej kolejności Sąd ad quo podniósł, że zmiana przez powoda podstawy roszczenia z początkowo podnoszonej w pozwie umowy pożyczki, na roszczenie z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, nie ma wpływu na ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, albowiem to sąd poszukuje podstawy prawnej, dla ustalonego stanu faktycznego. Sąd Okręgowy wskazał, że opierając się na całokształcie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim na zeznaniach córki pozwanej należało przyjąć, że strony pozostawały w konkubinacie od 2004 r. do sierpnia 2010 r.

Sąd ten zaznaczył, że również pozwana przez cały czas trwania procesu, nie kwestionowała w tym zakresie twierdzeń powoda.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że konkubinaty jest nieuregulowanym przez prawo związkiem faktycznym kobiety i mężczyzny, którzy pozostają we wspólnym pożyciu tworząc wspólnotę duchową, fizyczną i gospodarczą, choć nie są małżeństwem. Sąd ten podniósł, że konkubinaty ustaje z momentem zakończenia tego faktycznego pożycia przez konkubentów, ale nierzadko zachodzi potrzeba rozliczenia ekonomicznych efektów związku po jego ustaniu zaś skoro związek ten nie jest małżeństwem to absolutnie nie można do stosunków pomiędzy konkubentami stosować przepisów K.r.o. Odnośnie ustalenia sposobu dokonywania rozliczeń po ustaniu konkubinatu, Sąd Okręgowy wskazał, że w doktrynie znaleźć można stwierdzenie, że zasady tych rozliczeń muszą być zróżnicowane stosownie do ich podstaw; nie są zaś jednorodne i wymagają kazuistycznych ustaleń. Podzielając pogląd wyrażony w doktrynie przez M. N., Sąd Okręgowy stwierdził, że osobisto – majątkowa wspólnota konkubentów nie jest wspólnotą prawną opartą na jakimś jednym dominującym majątkowym stosunku prawnym. Współtworzą ją oprócz więzi osobistych, wspólnotowe stosunki majątkowe cechujące się osłabioną mocą wiążącą. Kreujące je umowy (i porozumienia) mają zróżnicowaną treść, różne są ich cele indywidualne mimo wspólnego celu strukturalno – typowego, którym jest urzeczywistnienie (utrzymanie) stałej wspólnoty partnerów. Konkubenci mogą ponadto ukształtować swoje więzi prawne w sposób typowy dla „zwykłego” obrotu.

Sąd Okręgowy podzielił również pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że dochodzenie roszczeń majątkowych związanych z ustaniem konkubinatu może odbywać się wielotorowo, ale każdorazowo o trybie sądowym decyduje treść żądania osoby domagającej się rozliczenia. Dla rozliczenia mogą znaleźć zastosowanie przepisy o zniesieniu współwłasności, spółce cywilnej, ale i o bezpodstawnym wzbogaceniu .

Sąd pierwszej instancji wyróżnił za M. N. dwa zasadnicze rodzaje umownych stosunków majątkowych między konkubentami: stosunki neutralne wobec osobisto majątkowej wspólnoty stron i wspólnotowe stosunki majątkowe. Sąd ten wskazał, że te pierwsze konkubenci mogą kreować na podstawie umów o typowych prawnoobligacyjnych celach zaś umowy tego rodzaju nie są bezpośrednio nakierowane na urzeczywistnienie wspólnoty osobisto majątkowej stron, chociaż powstają przy okazji jej istnienia, ale na indywidualne interesy stron. Konkubenci mogą więc zawierać między sobą umowy darowizny, pożyczki itd. Rozliczenia byłych konkubentów – stron umów o typowo obligacyjnych celach, powinny być dokonywane według ogólnych zasad wykonania zobowiązań. Celem drugich zaś jest zdaniem tego Sądu, zaspokojenie potrzeb wspólnoty konkubenckiej, przy czym konkubenci zbliżają się intencjonalnie do małżonków. Aczkolwiek konkubinaty z istoty swej nie ma charakteru trwałego, w każdej chwili może ustać z woli jednej ze stron, to jednak konkubent dokonując świadczeń na rzecz drugiego konkubenta może mieć na celu zaspokojenie względnie trwałych, długofalowych potrzeb wspólnoty. Nie wszystkie jednak tego rodzaju stosunki między konkubentami mogą być podstawą rozliczeń, gdyż ich źródłem poza umową mogą być też stosunki pozaumowne – grzecznościowe, z istoty swej nieodpłatne, przypisywane obowiązkom małżeńskim wyartykułowanym w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, służące zaspokajaniu bieżących potrzeb związku. Mogą to być np. drobne przysporzenia majątkowe pomiędzy konkubentami, co do których można zastosować domniemanie faktyczne, że były czynione w myśl zasady *do ut des* .

Sąd Okręgowy podniósł, że skoro w małżeńskich stosunkach majątkowych obowiązuje zasada, że gdy ustaje małżeństwo małżonek powinien zwrócić korzyść jaką osiągnął (osiągnęli) dzięki majątkowi osobistemu drugiego małżonka, to stosując argumentum *a maiori ad minus* nie można zakładać jak czyni to pozwana, że zapłata długu jednego z konkubentów przez drugiego, nie powinna podlegać rozliczeniu. Zdaniem tego Sądu, składnikami przeznaczonymi na potrzeby wspólnoty poza mieszkaniem mogą być też inne składniki majątku każdego z konkubentów, w szczególności przynoszące pożytki, lub co do których konkubenci takich pożytków się spodziewają z zamiarem ich przeznaczenia na potrzeby wspólnoty konkubenckiej. Celem świadczenia może też być kreowanie wspólnoty prawnej przedmiotów majątkowych lub też tylko partycypowanie w efekcie gospodarczym przysporzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowy wiążą konkubentów przez czas trwania konkubinatu, gdyż objęte porozumieniem cele świadczeń ukierunkowanych na wspólnotę nie mogą zostać osiągnięte po jej ustaniu. Ustanie wspólnoty

konkubenckiej wyklucza egzekwowanie przyrzeczonych świadczeń. Majątkowe stosunki wspólnotowe wygasają z natury rzecz wraz z ustaniem konkubinatu, wobec czego z momentem ustania konkubinatu wcześniejsze umowy tracą moc i każde z partnerów może domagać się stosownych rozliczeń, w szczególności zwrotu nakładów na majątek byłego partnera, zwrotu spłaconych za niego długów jeżeli świadczenie miało na celu utrzymanie związku, a ten przestał trwać. Zdaniem Sądu pierwszej instancji z zasad doświadczenia życiowego wynika, że w tych quasi „rodzinnych” stosunkach umowy zawierane są zazwyczaj ustnie lub wręcz per facta concludentia, zaś do interpretacji stosunków między stronami zastosowanie znajdzie art. 65 par 1 i 2 k.c.

Przechodząc do oceny zeznań świadków, Sąd Okręgowy argumentował, że oceny tej, podobnie jak wypowiedzi powoda pod nieobecność jego pełnomocnika, nie można dokonywać tylko na podstawie wykładni literalnej, gdyż terminologia prawnicza nie zawsze musi zgadzać się do końca z rozumieniem tych samych terminów, funkcjonujących równolegle, przez świadków i strony, które posługują się językiem potocznym. Mając to na względzie, Sąd pierwszej instancji na podstawie zeznań świadków I. N., J. B. (1), L. W. przyjął, że powód wręczał pozwanej pieniądze, co do których świadkowie podali, że „dał”, uznając jednocześnie, że brak podstaw do przypisania świadkom świadomości, co do podstaw prawnych wręczenia pieniędzy. Jak wskazał Sąd Okręgowy, wręczenie pieniędzy może być elementem treści wielu czynności prawnych, poczynając od umowy sprzedaży z art. 535 k.c. poprzez umowę pożyczki z art. 720 § 1 k.c. do darowizny z art. 888 § 1 k.c. i innych, dlatego też Sąd ten uznał, że zeznania świadków L. W. i I. N. nie mogą stanowić podstawy do przypisania powodowi zamiaru darowania pozwanej kwoty 219.962,75 zł w rozumieniu art. 888 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji argumentował, że dopuścił dowód z zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda, mimo zarzutu pełnomocnika pozwanej, mając na względzie treść art. 74 § 2 k.c. in fine, wobec załączonych do pozwu dokumentów, które uprawdopodobniają fakt przesunięć majątkowych. Odnosnie zaś oświadczeń załączonych do pozwu pochodzących od P. K. i N. C., Sąd Okręgowy stwierdził, że nie mogą być one traktowane na równi z dowodem z zeznań świadków, ani też dowodu takiego zastępować. W ocenie tego Sądu, na podstawie zeznań świadków D. Z., J. B. (2), P. K., A. L. nie można ustalić, że powód zawarł z pozwaną umowę pożyczki. Aczkolwiek pozwana deklarowała w obecności świadków, że zwróci powodowi pieniądze to jednak brak zeznań powoda nie pozwala na odtworzenie okoliczności wręczenia pieniędzy i zapłaty, w szczególności jak podkreślił Sąd Okręgowy, żaden ze świadków nie zeznał, że powód w podanych w pozwie datach złożył oświadczenie odpowiadające znamionom pożyczki. Jak podniósł, pozwana mogła deklarować zwrot nawet nie będąc do niego zobowiązana, deklarować termin zwrotu, jednak pożyczka jest czynnością prawną dwustronną i nikt nie był w stanie powtórzyć jakiej treści oświadczenie przy przekazywaniu pieniędzy powód składał.

Jak podniósł Sąd Okręgowy, również na podstawie zeznań samej pozwanej nie można jednak zasadnie przyjąć, że powód przekazał pozwanej (lub za pozwaną) pieniądze tytułem darowizny na jej rzecz. Sąd ten podkreślił, że sama pozwana zeznała, iż powód nie mówił, że ma je kiedyś oddać ale też nie mówił, że nie musi ich oddawać. Stąd nie można ustalić, że zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy darowizny. W ocenie tego Sądu, zeznania L. K. okazały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem świadek nie ma wiedzy na interesujące sąd tematy. Sąd ten dał natomiast wiarę zeznaniom świadków: D. Z., J. B. (2), P. K. i A. L., gdyż są wzajemnie zgodne, pozwana nie przedstawiła zaś argumentów, które mogłyby przemawiać przeciwko ich wiarygodności. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zeznania świadka M. F. nie pozwalają na poczynienie na ich podstawie ustaleń odpowiadających stanowisku pozwanej, gdyż świadek ten w ocenie Sądu nie ma wiedzy a jedynie snuje domysły na temat źródeł finansowania tej transakcji.

Sąd Okręgowy podniósł, że jak wynika z zeznań samej pozwanej i niemal wszystkich przesłuchiwanym w sprawie świadków, pozwana miała problemy finansowe, nie spłacała kredytu, jaki zaciągnęła jeszcze z mężem, a który pozostał jej do spłaty, po jego śmierci. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie polega na prawdzie oświadczenie pozwanej, że jej dochody w tym okresie wynosiły 5.000 złotych miesięcznie, albowiem pozwana nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów na okoliczność, czy i jakie były jej dochody w przedmiotowym okresie. Z informacji Urzędu Skarbowego w S. (k-266) wynika, że w latach 2005 – 2007 W. F. w ogóle nie składała deklaracji podatkowych. Sąd pierwszej instancji

wnioskował, że nawet dając wiarę pozwanej, w tym, że to ona utrzymywała w całości dom i powoda, podawane 5.000 złotych dochodów miesięcznych nie pozwalało jej na jakiegokolwiek inwestycje.

Jak podniósł Sąd Okręgowy, powód był w posiadaniu środków pieniężnych. Sąd ten zauważył, że pozwana sama zeznała, że powód posiadał nieruchomości będące własnością jego matki - dom i ziemię, zaś nieruchomości te zostały przez niego sprzedane. Po sprzedaży ziemi powód spłacił kredyt pozwanej. Zeznania te zostały w ocenie Sądu pierwszej instancji potwierdzone stosownymi dowodami z dokumentów. Sąd ten dał wiarę zeznaniom świadka M. F., która stwierdziła, że powód sprzedał dom bo planowali z pozwaną mieszkać w S., a gdy sprzedał ziemię, spłacił kredyt pozwanej.

Sąd pierwszej instancji, mając na względzie treść zeznań pozwanej ustalił, że przekazywaniu pieniędzy przez powoda na rzecz pozwanej nie towarzyszyły żadne precyzujące jego zamiar wypowiedzi, ale też stwierdził, że nie uważa, aby została zawarta między stronami dorozumiana umowa pożyczki czy darowizny. Sąd ten podniósł, że dał wiarę pozwanej, że motywem działania powoda była chęć pomocy jej, czy też sprawienia jej niespodzianki, albowiem odpowiada to zasadom doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy podkreślił, że przysporzenia te miały miejsce w okresie, kiedy związek stron był żywotny i jak zeznała pozwana strony miały wspólne plany na przyszłość.

Sąd Okręgowy stwierdził, że konkubent, którego świadczenie nie osiągnęło zamierzonego celu, może wystąpić o zwrot nienależnego świadczenia. Powód świadczył z zamiarem wspólnego życia z pozwaną, korzystania razem z nią z ekonomicznych efektów wspólnych inwestycji. W zaistniałym stanie rzeczy cel świadczeń nie jest już jednak możliwy do osiągnięcia, strony się rozstały a powód nie ma żadnych podstaw prawnych do korzystania z nieruchomości pozwanej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że żądanie powoda znajduje swoją podstawę prawną w treści przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 § 1 K.c.) oraz o świadczeniu nienależnym (art. 410 § 2 K.c.). Sąd ten podniósł, że fakt zapłaty przez powoda kredytu pozwanej w kwocie 219.962,75 złotych nie był przez pozwaną kwestionowany. Co do kwoty 4.000 złotych z maja 2005 pozwana zeznała, że jeżeli są na to dowody to fakt taki mógł mieć miejsce, zaś Sąd dowody takie znalazł w postaci podpisanego przez powoda polecenia przelewu z konta jego matki.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy zasądził od W. F. na rzecz A. Ż. kwotę 250.305,27 złotych zaś o odsetkach orzekł na podstawie art. 455 K.c.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej, Sąd Okręgowy stwierdził, że istotnie zgodnie z treścią art. 411 pkt 2 K.c. nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Jednak w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie przemawia za tym, aby świadczenie powoda rzędu 200- 250 tysięcy złotych, uznać za ekwiwalent świadczeń pozwanej w okresie kilkuletniego zaledwie związku z powodem.

Sąd Okręgowy stwierdził, że nie znalazł też podstaw do oddalenia powództwa na podstawie art. 5 k.c. o co wносиła pozwana, albowiem nie przedstawiła ona żadnych dowodów mogących potwierdzać jej twierdzenia zawarte w piśmie z 21 czerwca 2012. Jak stwierdził Sąd pierwszej instancji, bez względu na powyższe, mimo braku uregulowań prawnych stosunki faktyczne między konkubentami są mimo wszystko typowe. Pozwana dobrowolnie trwała w związku z powodem i pewne jej zachowania np. utrzymywanie powoda, zezwolenie mu na użytkowanie mieszkania i inne - nakierowane na utrzymanie związku, aczkolwiek mogły być ekonomicznie dla niej niekorzystne to jednak nie mogą stanowić podstawy rozliczeń wyrównawczych.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 1.000 euro albowiem powód nie przedstawił dowodów, aby pieniądze te były przekazane pozwanej, a nie pożyczone synowi pozwanej, jak twierdzi pozwana. Nie doszło do przesłuchania powoda i sąd nie mógł zweryfikować prawdziwości oświadczenia z dnia 11 sierpnia 2006 załączonego do pozwu ( k- 17 ). Twierdzenia z pozwu i wspomnianego oświadczenia podpisanego przez Ł. F. są w ocenie sądu zbyt enigmatyczne, aby obowiązkiem zapłaty tej kwoty obciążyć pozwaną.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach na podstawie art. 100 zdanie 2 K.p.c. uznając za zasadne obciążenie pozwanej całością kosztów postępowania albowiem tylko w nieznacznej części roszczenie powoda okazało się nieuzasadnione. Sąd ten zasądził więc od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu - kosztów zastępstwa adwokackiego stosownie do § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 ( Dz.U. Nr. 163 poz. 1348 z późn. zm. ) . Natomiast na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 12.516 złotych tytułem brakującej opłaty sądowej od uiszczenia której powód był zwolniony ( k- 38 ).

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją pozwana, zarzucając mu:

a) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 405 K.c. oraz art. 410 § 2 K.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w niniejszej sprawie ewentualny sposób rozliczenia pomiędzy stronami, należało dokonać w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu albo też o przepisy o nienależnym świadczeniu, w sytuacji gdy nie można było przyjąć jako podstawy materialnej art. 405 K.c. ani art. 410 § 2 K.c., albowiem ewentualne wzbogacenie, czy też świadczenie nie nastąpiło bez podstawy prawnej; powód sam przyznaje i nieustannie potwierdza, iż czynił to w ramach umowy pożyczki; ponadto Sąd I instancji w żadnym zakresie nie ustalił intencji powoda w chwili dokonywania przesunięć majątkowych, w żaden sposób również nie ocenił faktu, iż wszelkie ewentualne przesunięcia dokonywane przez powoda na rzecz pozwanej, były dokonywane przez niego dobrowolnie, z pełną świadomością i wolą przekazania ich na rzecz pozwanej – nie można w tej sytuacji mówić o braku podstawy prawnej,

- przy przyjęciu przez Sąd I instancji, iż zasadnym było przyjęcie jako podstawy prawnomaterialnej powództwa instytucji nienależnego świadczenia, skarżący zarzucił naruszenie art. 411 pkt 1 K.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy nie można żądać zwrotu świadczenia, jeśli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu, przy czym zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnym zakresie nie potwierdza, iż powód dokonując jakiegokolwiek przesunięć finansowych na rzecz pozwanej, dokonywał ich z zastrzeżeniem zwrotu, o czym pozwana wiedziała,

- art. 455 K.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż wezwanie do zapłaty z dnia 11 października 2010 r. zostało doręczone pozwanej w okresie do 21 października 2010 r. i tym samym roszczenie powoda stało się wymagalne z dniem 22 października 2010 r. w sytuacji gdy przede wszystkim powód w toku całego procesu nie wykazał daty doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty, a pozwana nie przyznała z całą pewnością, że ww. wezwanie otrzymała; ponadto osoba podpisująca ww. wezwanie do zapłaty nie wykazała umocowania do reprezentowania powoda przy tej czynności,

b) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 328 § 2 K.p.c. poprzez nie wyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów, tylko wskazanie, iż „żądanie powoda znajduje więc podstawę prawną w treści wyżej wymienionych przepisów”, przy czym „wyżej” Sąd I instancji powołuje się na kilka instytucji prawnych, tj. bezpodstawne wzbogacenie (art. 405 K.c.), świadczenie nienależne (art. 410 § 1 i 2 K.c.), w sytuacji gdy oczywistym jest, iż są to odrębne instytucje prawne a Sąd I instancji zobowiązany był do skonkretyzowania podstawy prawnej wydanego wyroku, czego w niniejszej sprawie nie uczynił,

- art. 233 § 1 K.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów a w szczególności:

- zeznań świadka I. N. w zakresie, w jakim Sąd I instancji przyjął, iż stwierdziła ona, że powód „dał” pozwanej pieniądze, uznając brak podstaw do przypisania świadkowi świadomości co do postaw prawnych wręczania pieniędzy, w sytuacji, gdy świadek w dalszych zeznaniach precyzuje pojęcie „dał” i zdecydowanie czynności

powoda odróżnia od umowy pożyczki, świadek zeznaje: „nie była to umowy pożyczki, albowiem powód sam mi mówił, że dał pieniądze”, „te pieniądze powód dał albowiem chciał pomóc pozwanej”,

- zeznań świadka J. B. (1) w zakresie, w jakim Sąd I instancji przyjął, iż stwierdziła ona, że powód „dał” pozwanej pieniądze, uznając brak podstaw do przypisania świadkowi świadomości co do podstaw prawnych wręczenia pieniędzy, w sytuacji gdy świadek w dalszych zeznaniach precyzuje pojęcie „dał” i zdecydowanie czynności powoda odróżnia od pożyczki, świadek zeznaje: „nie wiem żeby była to pożyczka”, „powód nie żądał zwrotu pieniędzy”, „pozwana mówiła, że otrzymała pieniądze od powoda i jest jej niezręcznie”, „nigdy nie mówiła o żadnej pożyczce”,
- zeznań świadka P. K. w zakresie w jakim Sąd I instancji dał im wiarę, w sytuacji gdy zeznania te winny być oceniane z daleko idącą ostrożnością, albowiem wiarygodność przedmiotowych zeznań winna być również oceniana w oparciu o oświadczenie świadka złożone na piśmie i dołączone do pozwu; w przedmiotowym oświadczeniu świadek pisze: „w mojej obecności A. Ż. wręczył w maju 2005 r. sumę ponad 25000 zł W. F. na zakup nieruchomości”, natomiast w toku przesłuchania zeznając, iż słyszał, że „niby powód pożyczał, ale nie widział tych pieniędzy”, zaprzecza złożonemu przez siebie na piśmie oświadczeniu,
- zeznania świadka M. F., w zakresie w jakim zeznała ona, że pozwana zakupu gruntu w R. dokonała „z działalności gospodarczej, prawdopodobnie”, co oznacza, iż świadek nie ma wiedzy a jedynie snuje domysły na temat źródeł finansowych tej transakcji, w sytuacji gdy jest to jedynie mały fragment zeznań świadka, wyciągnięty z kontekstu zdania, a co więcej Sąd I instancji wbrew zasadzie przedstawionej we wcześniejszej części wyroku, dokonuje oceny tylko na podstawie wykładni literalnej sformułowania „prawdopodobnie”,
- zeznań pozwanej W. F., w zakresie w jakim zeznała ona, że „powód nie mówił, że ma je kiedyś oddać, ale też nie mówił, że nie musi ich oddawać”, przy czym w ocenie Sądu właśnie przez tą część zeznań Sąd nie może ustalić, iż zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy darowizny, w sytuacji gdy jest to jedynie mały fragment zeznań strony, wyciągnięty z kontekstu zdania, a co więcej Sąd I instancji w żadnym zakresie nie bierze pod uwagę intencji powoda w chwili przekazywania pozwanej ewentualnych środków,

- art. 246 K.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda, mimo zarzutu pełnomocnika pozwanego, złożonego w trybie art. 162 K.p.c. i wynikającego z zakazów dowodowych określonych w art. 74 § 1 K.c. w zw. z art. 720 § 2 K.p.c., w sytuacji gdy nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, iż dopuszczenie tych dowodów było możliwe, z uwagi na treść art. 74 § 2 K.c. in fine, wobec załączonych do pozwu dokumentów które to w ocenie Sądu uprawdopodobniają fakt przesunięć majątkowych, przy czym Sąd nie wskazał tych dokumentów, a ponadto dokumenty załączone do pozwu nie mogą stanowić tzw. początku dowodu na piśmie,

- art. 132 § 1 K.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaliczenie na poczet materiału dowodowego, dokumentów w postaci: aktu notarialnego sprzedaży domu w M. (k. 153 – 155) oraz aktu notarialnego sprzedaży udziału w nieruchomości w W. (k. 162 – 164), w sytuacji gdy zgodnie z dyspozycją art. 132 § 1 K.p.c., winny one być zwrócone powodowi, albowiem z akt sądowych nie wynika, aby zostały one doręczone stronie pozwanej.

Podnosząc te zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa advokackiego według norm przepisanych. Ewentualnie z ostrożności procesowej, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania przy odpowiednim uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny na wstępie stwierdza, że przyjmuje za własne ustalenia stanu faktycznego dokonane przez Sąd pierwszej instancji, a zatem również poczynioną przez ten sąd ocenę dowodów, uznając że ustalenia te są w pełni prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy. Nadto tutejszy Sąd dodatkowo ustalił, iż:

A. Ż. przekazał W. F. środki pieniężne na zakup działki nr (...) o powierzchni 0,0834 ha w R., zakupionej od (...) spółki z o.o. w R., jak i środki na spłatę kredytu w (...) Banku S.A. w kwocie 219.962,75 złotych, z tym zamiarem, że zostaną mu one zwrócone po sprzedaży przez W. F. nieruchomości w R.. A. Ż. dokonał spłaty kredytu, gdyż (...) Bank S.A. wypowiedział W. F. umowę kredytu, który był zabezpieczony hipoteką na należącym do niej domu, w którym mieszkała. Motywem przekazania środków na zakup gruntu położonego w R., na którym posadowiona była należąca do W. F. nieruchomość, była chęć pomocy pozwanej, aby nie musiała ona płacić opłat za dzierżawę. Oprócz chęci pomocy, głównym motywem działań A. Ż., był zamiar czerpania korzyści ze wspólnych inwestycji prowadzonych z W. F. podczas wspólnego pożycia w związku konkubenckim. Powód spłacił także zaległość pozwanej z tytułu kredytu bankowego, aby uchronić nieruchomość przed egzekucją, która została skierowana do tej nieruchomości, a co stanowiło źródło stresu dla obojga konkubentów. W tamtym czasie powód był upoważniony przez pozwaną jako swoją konkubinę do prowadzenia rozmów i negocjacji zarówno z (...) spółką z o.o. w R. jak i z (...) Bankiem S.A., z którym miała ona zawartą umowę kredytową. A. Ż. po uregulowaniu tych długów wielokrotnie zwracał się do W. F. o sprzedaż należących do niej nieruchomości w R., gdyż chciał odzyskać przekazane przez siebie pieniądze. Prośby te okazały się bezskuteczne.

Dowód: zeznania A. Ż. k. 474.

Przechodząc do motywów niniejszego rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności Sąd Odwoławczy odniósł się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa procesowego. Wnioski w tym zakresie determinują bowiem kierunek dalszych rozważań, skoro prawidłowość zastosowania norm prawa materialnego, może być badana jedynie na gruncie niekwestionowanych ustaleń faktycznych.

Odnośnie naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 K.p.c. należy zauważyć, że wyraża on zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zatem zarzut ten może być skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Odnośnie zarzutu skarżącej dotyczącego oceny przez Sąd puwerszej instancji zeznań świadków I. N. oraz J. B. (1), wskazać należy, że Sąd ten w sposób prawidłowy przyjął, iż osobom tym nie można przypisać świadomości, odnośnie podstawy prawnej przekazania pozwanej przez powoda środków pieniężnych. Osoby te wskazały jedynie, że powód „dał” pozwanej pieniądze, nie potrafiły jednak sprecyzować intencji stron, co do warunków na jakich dokonał on takiego przekazania pieniędzy. Zaprzeczenie przez wskazanych świadków, że podstawą przekazania przez A. Ż. środków pieniężnych na rzecz W. F. była umowa pożyczki, nie oznacza automatycznie, że świadkowie ci mieli świadomość, co do typu zawartej pomiędzy stronami umowy, w szczególności buy była to darowizna. Świadkowie ci nie byli pewni, co do istnienia obowiązku zwrotu otrzymanych przez pozwaną pieniędzy, ale też nie twierdzili, by pozwana obowiązku takiego nie miała będąc przez powoda obdarowaną tak znaczną kwotą, zaś ich zeznania w tym zakresie opierają się głównie na domysłach.



Jeśli chodzi o zarzut dotyczący wiarygodności zeznań świadka P. K., to wskazać należy, że trafnie Sąd Okręgowy ocenił, że zeznania te korespondują z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie, w tym przede wszystkim z zeznaniami świadków D. Z., J. B. (2) i A. L.. Sąd Okręgowy dając wiarę wskazanym świadkom w zakresie, w jakim twierdzili oni, że pozwana kupiła nieruchomości gruntową w R. za pieniądze otrzymane od powoda, oparł się m.in. na takich przesłankach takich jak fakt, że powód był w posiadaniu znacznych środków pochodzących ze sprzedaży należących do niego i jego matki nieruchomości, zaś sytuacja majątkowa pozwanej, w zasadzie uniemożliwiała jej dokonywanie jakichkolwiek inwestycji. Wnioskowanie Sądu pierwszej instancji w tym zakresie należy uznać za w pełni logiczne, prawidłowo motywowane i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, skoro pozwana jednocześnie posiadała zaległości w spłaceniu rat kredytowych.

Podobnie ma się rzecz odnośnie zarzutu skarżącej dotyczącego oceny zeznań świadka M. F.. Świadek ten w istocie nie był pewny skąd pochodziły środki, za które pozwana dokonała zakupu nieruchomości gruntowej w R., twierdząc, że prawdopodobnie środki te pochodziły z prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej, albowiem działalność ta w ocenie świadka przynosiła dochód w wysokości około 8 tysięcy złotych miesięcznie (vide zeznania świadka M. F. k.290). Zeznania te pozostają jednak w sprzeczności z prawidłowo ustaloną przez Sąd Okręgowy sytuacją majątkową pozwanej w latach 2005 – 2007. Pozwana twierdziła, że jej dochód wynosił w tym okresie 5.000 zł miesięcznie, z tym, że jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, twierdzenia te pozostały nieudowodnione. Co więcej, pozwana nie złożyła w ogóle deklaracji podatkowych za wskazany okres, a nadto, miała szereg zobowiązań finansowych, których nie regulowała, a które doprowadziły do postępowania egzekucyjnego wobec niej. W tym stanie rzeczy, jako uzasadniona jawi się dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zeznań świadka M. F. i wskazanie, że zeznania te ze względu na brak pewności świadka co do dochodów pozwanej, jak również sprzeczność z pozostałym materiałem dowodowym, nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Odnośnie zarzutu dotyczącego oceny zeznań złożonych w charakterze strony przez W. F., wskazać należy, że zarzut ten również pozostaje nietrafny. Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że na podstawie zeznań pozwanej, nie sposób jest ustalić jej świadomości, co do treści ewentualnego stosunku prawnego, powstałego w związku z przekazaniem jej przez powoda środków pieniężnych. Fakt, że jak twierdzi pozwana, nie była ona pewna co do obowiązku zwrotu otrzymanych pieniędzy, przesądza o tym, że trudno na podstawie jej zeznań, ustalić faktyczną treść łączącego strony stosunku prawnego jako pożyczki, a tym bardziej jako darowizny. Odnośnie zarzutu pominięcia przez Sąd Okręgowy intencji powoda, to wskazać należy, że Sąd ten ustalił, dając w tym zakresie wiarę pozwanej, że motywem, dla którego powód przekazał pozwanej środki pieniężne, była chęć udzielenia jej pomocy w trudnej sytuacji finansowej, jak również chęć prowadzenia wspólnego życia, jako że strony pozostawały w związku konkubenckim. To ustalenie nie może przesądzić jednak, jak chciałaby tego skarżąca, że strony zawarły umowę darowizny. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, fakt że pozwana deklarowała w obecności świadków D. Z., J. B. (2), P. K., A. L., że zwróci powodowi pieniądze, nie przesądza o podstawie tego przysporzenia. Jak zasadnie podniósł Sąd Okręgowy, pożyczka czy darowizna jest czynnością prawną dwustronną, zaś żaden ze świadków w tym sama pozwana nie byli w stanie powtórzyć, jakiej treści oświadczenie przy przekazywaniu pieniędzy powód składał.

W celu ustalenia okoliczności przekazania przez powoda pozwanej środków pieniężnych, Sąd Apelacyjny przeprowadził z urzędu uzupełniająco stosowne postępowanie dowodowe w postaci przesłuchania w charakterze strony także powoda. Tutejszy Sąd miał na uwadze przede wszystkim fakt, że dowód z przesłuchania stron jest niejako symetryczny i w razie dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron, sąd powinien - co do zasady - przesłuchać obie strony, co wynika jednoznacznie z treści art. 302 § 1 k.p.c. zgodnie z którym gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r. w sprawie I PK 19/09). Należy przy tym zaznaczyć, że zgodnie z przepisem art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Taka sytuacja miała miejsce w tej sprawie, a niewyjaśnienie motywów działania a także obecnych twierdzeń powoda zarzucała także apelująca. Pełnomocnik powoda cofnął wniosek o jego przesłuchanie przed Sadem Orzekającym bowiem w tamtym czasie powód był tymczasowo aresztowany

i nie stawiał się na rozprawę, jednakże przeszkoda taka nie istniała już przed Sądem Odwoławczym, bowiem A. Ż. stawiał się na rozprawę apelacyjną.

Ustalone w toku postępowania apelacyjnego motywy przekazania przez powoda środków finansowych na rzecz pozwanej, w tym spłata jej zadłużeń, korespondują w pełni z tymi, wskazanymi przez pozwaną, tj. powód przekazał pozwanej środki pieniężne, chcąc pomóc jej w trudnej sytuacji finansowej, jaka powstała na skutek m.in. wypowiedzenia przez bank kredytu hipotecznego, którego zabezpieczeniem był dom pozwanej. Jednocześnie powód wskazał, że przekazał pozwanej środki, gdyż jego intencją było trwanie z pozwaną we wspólnym pożyciu i korzystania razem z pozwaną z ewentualnych efektów ich wspólnych inwestycji. Powód podniósł jednak, że oczekiwał, iż pozwana zwróci mu przekazane jej środki pieniężne, gdy sprzeda nieruchomość położoną w R., o czym pozwana wiedziała. Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom powoda, albowiem w sposób spójny i logiczny wyjaśnił on cel dokonanego na rzecz pozwanej przysporzenia, jak również swoje intencje odnośnie umówionego z konkubinią zwrotu tych środków w przyszłości. Nadto zeznania te były spójne z innymi dowodami znajdującymi się już w aktach i stanowiącymi podstawę prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji. W tym stanie rzeczy, z racji braku możliwości ustalenia treści stosownych oświadczeń woli stron, odnośnie łączącego je stosunku prawnego, pozwalających na przyjęcie, że łączyła je umowa pożyczki bądź darowizny, a mając na uwadze cel dokonanego przysporzenia, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji, że powód przekazał pozwanej środki nie w celu wykonania łączącej strony umowy ale jako świadczenie mające na celu zabezpieczenie wspólnej przyszłości konkubentów w tym także dochodów z przyszłej wspólnej działalności.

W ocenie Sądu Odwoławczego nietrafny pozostaje również zarzut skarżącej, dotyczący naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 264 K.p.c. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że przepis ten wprowadza ograniczenie dowodowe w postaci niedopuszczalności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka, w sytuacji, w której ustawa lub umowa stron wymaga dla czynności prawnej zachowania formy pisemnej, z tym, że jeżeli forma pisemna była zastrzeżona tylko dla celów dowodowych, dowód taki jest dopuszczalny w wypadkach określonych w Kodeksie cywilnym. Jak wskazał Sąd Okręgowy, dopuścił on dowód z zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda, mimo zarzutu w tym zakresie pełnomocnika pozwanej, mając na względzie treść art. 74 § 2 K.c. in fine, tj. wobec załączonych do pozwu dokumentów, które uprawniają do dowodzenia fakt przesunięć majątkowych dokonanych przez powoda na rzecz pozwanej. Argumentacje Sądu pierwszej instancji, należy uznać za prawidłową. Jak stwierdził SN w postanowieniu z dnia 15 grudnia 2011 r. sygn. akt V CNP 36/11, sąd może uznać jakieś twierdzenie za uprawdopodobnione tylko wtedy, gdy nabierze przekonania, że prawdopodobnie tak właśnie było lub jest. Strony w celu uprawdopodobnienia mogą posługiwać się zarówno środkami właściwymi dla zwykłego postępowania dowodowego (np. dokumentami, zeznaniami świadków lub opiniami biegłych), jak i środkami nieuznawanymi przez Kodeks postępowania cywilnego za dowody (np. pisemne oświadczenia osób trzecich, surogaty dokumentów czy tzw. opinie prywatne).

W ocenie Sąd Apelacyjny, załączone przez powoda do pozwu dokumenty, spełniały w korelacji z podnoszonymi w pozwie twierdzeniami, warunek uprawdopodobnienia, że przysporzenia majątkowe, których zwrotu domaga się powód, miały miejsce. Wskazać również należy, że powyższe ograniczenia dowodowe dotyczą sposobu dowodzenia przez strony faktu zawarcia konkretnej umowy i jej treści, co do której ograniczenia te mają zastosowanie. Sąd pierwszej instancji dopuścił natomiast dowód z zeznań zawnioskowanych przez powoda świadków, przede wszystkim w celu ustalenia faktu przesunięć majątkowych między powodem a pozwaną, w dalszej zaś kolejności, ewentualnie w celu ustalenia podstawy tych przesunięć, której w toku procesu na podstawie twierdzeń i dowodów przedstawionych przez strony, Sąd poszukiwał. W sytuacji, w której powód opiera swoje roszczenie o przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia, ograniczenia dowodowe dotyczące dowodzenia istnienia konkretnych typów umownych stosunków prawnych, znajdują zastosowanie co najwyżej w ograniczonym zakresie.

Odnośnie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 K.p.c., to zarzut ten zdaje się zmierzać zarówno do wykazania obrazy wskazanego przepisu procedury, jak i prawa materialnego, a to art. 405 w zw. z 410 § 2 K.c. Odnośnie naruszenia art. 328 § 2 K.p.c. polegającego na nieprzytoczeniu przez Sąd pierwszej instancji podstawy prawnej rozstrzygnięcia, wskazać należy, że przyjmuje się, że wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku nie może ograniczać się wyłącznie do powołania przepisów prawnych, lecz powinno obejmować także wyjaśnienie przyjętego

przez sąd sposobu ich wykładni i zastosowania, umożliwiające ocenę czy w rozumowaniu nie popełniono błędów (por. B. Dobrzański (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 1, red. Z. Resich, W. Siedlecki, s. 517). W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji w sposób wyraźny wskazał, że podstawą prawną dokonanego rozstrzygnięcia były przepisy art. 405 oraz 410 § 2 K.c. (strona 12 i 13 uzasadnienia), Sąd ten dokonał również wykładni przywołanych przepisów (strona 12 uzasadnienia), jak również ich subsumpcji do ustalonego stanu faktycznego (strona 12 i 13 uzasadnienia). Tak przedstawiona przez Sąd pierwszej instancji podstawa prawna rozstrzygnięcia, nadaje się zatem do kontroli instancyjnej, to też zarzut naruszenia art. 328 § 2 K.p.c. należy uznać za bezzasadny. Poza zakresem zarzutu naruszenia wskazanego przepisu postępowania, pozostaje natomiast kwestia trafności dokonanych przez sąd rozstrzygnięć dotyczących podstawy prawnej orzeczenia, albowiem zarzuty w tym zakresie, dotyczą ewentualnej obrazy zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Jako trafny należy ocenić zarzut skarżącej dotyczący naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 132 § 1 K.p.c. Istotnie bowiem, brak jest w aktach sprawy dowodu doręczenia pozwanej przez powoda odpisu dokumentów w postaci aktu notarialnego sprzedaży domu w M. (k. 153-155) oraz aktu notarialnego sprzedaży udziału w nieruchomości w W. (k.162 – 164). Wskazać jednak należy, że wskazane uchybienie nie ma wpływu na kierunek rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, tym bardziej, że okoliczności na które powołane zostały ww. dowody, tj. posiadanie znacznych środków pieniężnych przez pozwanego pochodzących ze sprzedaży nieruchomości, nie były w toku procesu przez pozwaną kwestionowane.

Odnosząc się do zarzucanych w apelacji uchybień dotyczących naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności należy odnieść się do podnoszonych przez skarżącego zastrzeżeń, dotyczących przyjętej przez sąd podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Jak wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 5 czerwca 2008 r. I ACa 434/08, Sąd nie jest związany wskazaną w pozwie podstawą prawną, wiąże go jednak treść żądania i jego podstawa faktyczna. Tutejszy Sąd w pełni podziela powyższą tezę, wskazując jednak, że wyrażona przez stronę podstawa prawna roszczenia, może w niektórych przypadkach, przesądzić o jego treści. Sytuacja taka może mieć miejsce właśnie w przypadku rozróżnienia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia jak i stosunku umownego, opartego na skonkretyzowanej podstawie prawnej. Twierdzenia strony w tym zakresie, determinują bowiem ustalenie, czy żądanie strony oparte jest na konkretnym stosunku prawnym, którego istnienie i treść w procesie strona będzie dowodzić, czy też strona zubożała na skutek zdarzeń nie mających takiej podstawy i w związku z tym, żąda ona ochrony jedynie na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd pozostaje związany granicą roszczenia strony, zaś czym innym jest fakt istnienia podstawy prawnej dokonania przesunięcia majątkowego a czym innym podstawa prawna roszczenia, o jego zwrot.

W tym miejscu należy zauważyć, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób jednoznacznie ustalić podstawy prawnej dokonanych przesunięć majątkowych, przede wszystkim zaś, nie udało się odtworzyć faktycznych oświadczeń woli storn w tym zakresie. Również przesłuchanie przez Sąd Apelacyjny powoda, nie pozwoliło na jednoznaczne wskazanie takiej podstawy. Nie mniej strona powodowa na rozprawie w dniu 14 czerwca 2012 r. sprecyzowała, że wywodzone przez nią roszczenie, oparte jest na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, że z chwilą ustania konkubinatu, każda ze stron ma prawo żądać, aby dokonywane przez strony wzajemne świadczenia w czasie trwania ich związku, zostały rozliczone. Tutejszy Sąd, przyjmuje również za własne poglądy Sądu I instancji dotyczące możliwości stosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu w sprawach o rozliczenia wynikające z ustania konkubinatu. Podkreślić jedynie należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy wyraźnie rozróżnia drobne zwyczajowe świadczenia dokonywane między konkubentami wynikające ze wspólnego pożycia, od świadczeń nie mających takiego charakteru, a przez to podlegających rozliczeniu.

Wskazać należy, że nie można stawiać ogólnego wymogu, aby za świadczenie można było uznać wyłącznie zachowanie człowieka skierowane intencjonalnie na spełnienie określonego zobowiązania lub, aby zawsze przybierało ono postać czynności prawnej. Kwalifikacja zachowania spełniającego świadczenie powinna być dokonana według kryteriów ogólnych, a nie poprzez fakt, iż spełnia on zobowiązanie (por. szerzej Z. Radwański [w:] Z. Radwański, A. Olejniczak „Zobowiązania – część ogólna”, Warszawa 2010, s. 41). Co więcej, do powstania zobowiązania umownego takiego

jak wynikające z umowy pożyczki czy darowizny, strony muszą złożyć zgodne oświadczenie woli, co do mającego powstać stosunku prawnego, a co - jak ustalił Sąd Okręgowy, w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 2009 r. (sygn. akt IV CSK 27/09), przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak jest innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami. W szczególności, przepisy te mają zastosowanie, gdy brak jest umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów.

Jak już było podnoszone, powód świadczył w celu pomocy pozwanej w związku z jej trudną sytuacją materialną, jak również w celu prowadzenia wspólnego życia i wspólnych inwestycji. Świadczeniom tym, jak ustalono, nie sposób przypisać charakteru umownego, opartego na konkretnej podstawie prawnej. Jak już było wskazane, Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom powoda w zakresie, w którym twierdził on, środki te miały mu zostać zwrócone, gdy sytuacja finansowa pozwanej ulegnie polepszeniu, a to na skutek sprzedaży nieruchomości pozwanej położonych w R.. Jako logiczne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym należy ocenić twierdzenia powoda, iż racji tego, iż strony pozostawały w konkubinacie, przy dokonaniu przesunięć majątkowych, nie wskazał terminu ani warunków zwrotu tych środków, uważając, że świadczy dla dobra związku, który tworzył z pozwaną. W związku z tym, iż związek konkubencki pomiędzy powodem a pozwaną zakończył się, wspomniane powyżej cele świadczeń powoda, nie mogą zostać osiągnięte, pozwana pozostała zaś w sposób bezsporny wzbogacona. W tym stanie rzeczy, powodowi przysługuje roszczenie o zwrot od pozwanej nienależnego jej świadczenia, zaś roszczenie to znajduje oparcie w przepisach art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 K.c. Nieosiągnięcie celu świadczenia w rozumieniu art. 410 § 2 K.c., ma miejsce w sytuacji, w której zubożony świadczy na rzecz wzbogaconego w przekonaniu, że później, przy współudziale odbiorcy świadczenia, zostanie osiągnięty zamierzony cel, który stworzy podstawę tego świadczenia, co jednak nie następuje.

W konsekwencji, jako niezasadny jawi się także zarzut skarżącej naruszenia przez Sąd I instancji, art. 411 pkt 1 K.c. Świadczenie powoda, mimo, że niewynikające z umowy pożyczki, stanowiło faktyczny akt woli dokonania przysporzenia kosztem swojego majątku, pod tym jednak warunkiem, że uzyskana przez wzbogaconą korzyść, powróci do jego majątku. Nie można, jak chciałaby tego skarżąca, przypisywać charakteru umownego każdej czynności, która prowadzi do przysporzenia majątkowego. Naczelną zasadą prawa zobowiązań jeśli chodzi o stosunki umowne, jest zasada, iż podstawą każdej umowy jest zgodne oświadczenie woli stron, co do jej przedmiotu i treści. Oświadczeń tych w toku procesu, nie udało się jednak ustalić.

Wskazać również należy, że nie ma racji skarżąca twierdząc, iż nienależne świadczenie, o którym mowa w art. 410 K.c. stanowi odrębną instytucję prawną w stosunku do bezpodstawnego wzbogacenia z art. 405 K.c. Nienależne świadczenie jest bowiem szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, tj. do jego powstania dochodzi wtedy, gdy ma miejsce spełnienie świadczenia bez podstawy prawnej, które zgodnie z treścią art. 410 § 2 K.c. można określić jako nienależne. Pozostałe zaś przypadki bezpodstawnego wzbogacenia obejmują przysporzenia majątkowe dokonane w sposób inny, niż poprzez spełnienie przez zubożonego świadczenia.

Nie zrozumiałym pozostaje również podnoszone w apelacji przez skarżącą twierdzenie, że Sąd I instancji w żaden sposób nie ocenił faktu, iż wszelkie ewentualne przesunięcia dokonywane były przez powoda na rzecz pozwanej dobrowolnie, z pełną świadomością i wolą przekazania ich na rzecz pozwanej i że z tych właśnie przyczyn, jak wywodzi skarżąca, nie można mówić o braku podstawy prawnej. Bezsporne jest, iż powód świadczył na rzecz pozwanej dobrowolnie i świadomie, taki stan rzeczy nie przesądza jednak w żadnym razie o fakcie istnienia podstawy prawnej, dla dokonanego przysporzenia.

Prawidłowo zatem wskazał Sąd I instancji, że podstawę prawną zasądzonego świadczenia stanowi instytucja bezpodstawnego wzbogacenia, z tym, że z racji tego, iż do przysporzenia doszło na skutek świadczenia jednej ze stron, zastosowanie znajdują przepisy o świadczeniu nienależnym, jako, że przysporzenie majątkowe nastąpiło bez podstawy prawnej (art. 405 K.c.) i na skutek świadczenia (art. 410 § 1 i 2 K.c.).

Odnosnie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 455 K.c. wskazać należy, że na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2013 r. pozwana wskazała, iż nie jest pewna czy otrzymała wysłane przez powoda wezwanie do zapłaty. Nie mniej jednak stwierdziła następnie, że była świadoma w tamtym czasie, iż powód żąda od niej zwrotu tych środków, nie zaprzeczyła również, że wezwanie takie miało miejsce. Sąd pierwszej instancji zasadnie oznaczył zatem dzień wymagalności roszczenia na 22 października 2010 r.

W tym stanie rzeczy, przysporzenia majątkowe jakie pozwana otrzymała od powoda w czasie trwania konkubinatu, z racji braku podstawy prawnej uzasadniającej ich dokonanie, stały się świadczeniami nienależnymi i podlegają zwrotowi stosownie do treści przepisów art. 405 w zw. z art. 410 § 2 K.c.

Kończąc rozważania nadmienić trzeba, że mimo objęcia granicami zaskarżenia również orzeczenia o kosztach procesu w punkcie III i IV wyroku, w apelacji nie podniesiono jednak pod kierunkiem takiego rozstrzygnięcia żadnych zarzutów, stąd nie poddawало się ono kontroli instancyjnej.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny wydał na podstawie art. 98 § 1 i 3 K.p.c., art. 108 § 1 K.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 461)

Maria Iwankiewicz Wiesława Kaźmierska Agnieszka Bednarek-Moraś